

Komitet Ocalenia Ukrainy pionkiem w rosyjskiej grze

Jan Strzelecki, Tadeusz Iwański

3 sierpnia w Moskwie ogłoszono powołanie Komitetu Ocalenia Ukrainy, który stawia sobie za cel przejęcie władzy w Kijowie. Składające się z byłych polityków prorosyjskiej Partii Regionów gremium wystąpiło z żądaniem ustąpienia ukraińskich władz, wezwało obywateli Ukrainy do pokojowego protestu i opowiedziało się za przeprowadzeniem przedterminowych wyborów prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych. Jednocześnie Komitet odciął się od b. prezydenta Wiktora Janukowycza i przedstawił Wołodymyra Olijnyka – b. polityka Partii Regionów przebywającego w Moskwie – jako kandydata na prezydenta Ukrainy. Występujący w imieniu Komitetu b. premier Mykoła Azarow podkreślił także potrzebę budowy przyjaznych stosunków pomiędzy Moskwą a Kijowem. Rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow zaprzeczył, jakoby Kreml był związany z powstaniem Komitetu.

Komentarz

- Powołany w Moskwie prorosyjski, marionetkowy komitet składający się ze zdyskredytowanych, zbiegłych z Ukrainy polityków ma niewielkie możliwości wpływu na rozwój wydarzeń, nie będzie zatem realną alternatywą dla obecnych władz ukraińskich. Ma on ograniczone kanały oddziaływania na społeczeństwo Ukrainy poprzez stacje telewizyjne kontrolowane przez oligarchów bliskich Partii Regionów, takie jak TRK Ukraina czy Inter. Ponadto politycy związani z bliskim otoczeniem Janukowycza, do którego należał Azarow, cieszą się minimalnym poparciem społecznym. Nawoływanie przez komitet do pokojowych protestów i podnoszenie problemów socjalnych może jednak świadczyć, że będzie on podejmował próby wywołania na Ukrainie wystąpień o podłożu socjalnym. Powołanie komitetu zostało zignorowane przez władze Ukrainy, nieliczni politycy oraz przeważająca część publicystów określili tę inicjatywę jako nieudolną próbę Moskwy ingerowania w wewnętrzną sytuację polityczną na Ukrainie. Komitet stał się obiektem kpin w sieciach społecznościowych, w tym w postaci prześmiewczych memów.
- Mimo zdystansowania się Kremla wobec tej inicjatywy, ze względu na skład Komitetu, głoszone przezeń postulaty oraz rangę nadaną wydarzeniu przez rosyjskie media, jest mało prawdopodobne, by przedsięwzięcie nie uzyskało przyzwolenia najwyższych rosyjskich władz. Powołanie Komitetu wpisuje się w dotychczasową politykę rosyjską polegającą na podważaniu legitymizacji władz w Kijowie i przedstawianiu Ukrainy jako „państwa upadłego”. Niezależnie od znikomej wagi Komitetu, wydaje się, że inicjatywa ma na celu oddziaływanie na władze w Kijowie oraz kraje zachodnie. Z punktu widzenia

Kremla niekorzystne byłoby zarówno „zamrożenie” konfliktu w obecnym stadium, jak i daleko posunięta jego eskalacja, dlatego też stara się on tworzyć kolejne narzędzia oddziaływania na sytuację na Ukrainie, dążąc do zwiększenia efektywności dotychczasowej taktyki. Moskwa liczy, że budowa napięcia wokół kwestii ukraińskiej i okazywanie gotowości wykorzystania kolejnych instrumentów nacisku pozwoli na realizację jej postulatów politycznych obejmujących przede wszystkim federalizację kraju, zaprzestanie integracji Ukrainy z Zachodem i uznanie przez Kijów władz tzw. separatystycznych republik.